

Gigi L' Amarozo – Dalida

Opowiem wam
Zanim się rozstaniemy
Historie malej wioski
Niedaleko Napoli
Było nas 4 przyjaciół
Na balu w każdą sobotę
Bawiliśmy się, śpiewaliśmy całą noc
Giorgio grał na gitarze
Sandro na mandolinie
Ja zaś tańczyłam bijąc w tamburyn
Lecz wszyscy którzy przychodzili
Byli tu żeby posłuchać
Tego na widok którego
Wszystkie serca mocniej biły
A kiedy przybywał
Tłum krzyczał:

Arriva, Gigi l'Amoroso
Łakomczuch miłości,
Oko aksamitne jak pieśczoła
Gigi l'Amoroso
Zawsze zwycięzcą, czasami bezlitosny
Lecz nigdy bez czułości
Wszędzie była zabawa kiedy śpiewał
Zaza, luna caprese, o sole mio
Gigi Guiseppe

Wszyscy nazywali go Gigi Miłość
Wszystkie kobiety się w nim zakochiwały
Żona piekarza, która zamykała sklep
W każdy wtorek żeby pójść
Żona notariusza, która była święta
I która nigdy wcześniej nie zdradziła męża
I żona pułkownika
Żona pułkownika która przestała
Nosić żałobę, gdyż ten nie lubił czarnego koloru

Wszystkie, mówię wam, nawet ja, ale ja
Gigi za bardzo kochał swą wolność,
Aż do dnia w którym

Zamożna Amerykanka
Dużymi razami "kocham Cie"
Zaproponowała mu wyruszyć
Aż do Hollywood
Będiesz najpiękniejszym
Z wszystkich Caruso
Wmawiała mu, aż jej brakowało tchu
Oto jesteśmy na dworcu
Z wszystkimi naszymi chusteczkami
Ze ściśniętym sercem,
Wzruszeni tym wielkim wyjazdem
Jednak byliśmy dumni
Że przekraczał nasze granice
Gigi wyruszał podbić Amerykę

A kiedy przybył
Cała wioska tu była
Miłosny łakomczuch,
Welurowe oko jak pieszczota
Zawsze zwycięzca, nieraz bez serca
Ale nigdy bez czułości
I tam, przed tłumem, zaśpiewał
Zaza, luna caprese, o sole mio
Gigi, gdy pociąg oddalił się,
Wróciliśmy wszyscy do siebie

Następnego dnia, wioska
Nie była już ta sama
Żona piekarza
Odmówiła zapalenia pieca
Żona notariusza, z rozpaczy
Wzięła kilku kochanków
A wdowa pułkownika zamknęła żaluzje
I zaczęła żałobę po raz drugi
Tak, wioska naprawdę się zmieniła
A ja

Przeszły lata
Pięć zim, pięć lat
Powiedziano nam że brak
Wiadomości to dobra wiadomość
Trzeba było mieć tupet
Odwagę i czas
Aby zdołać kontynuować bez niego
I mimo jego nieobecności
Noc w ciszy
Zapominając nasze stroje i instrumenty
Słyszeliśmy jak nadchodzą
Jako łza, westchnienie
Z głębi sali ta melodie

Miłosny łakomczuch, welurowe oko jak pieszczota

Gigi
Czy to Ty stoisz w ciemności
Czekaj, niech Cię zobaczę
Płaczesz
Ty płaczesz Gigi
To nie byłeś Ty
A następnie, następnie zrozumieją
Amerykanów zaprosić do tańca rocka i twista
Mój Gigi myśli że stał się Gigi Americano
Ty jesteś Giuseppe Frabrizio Luca Santini
I jesteś Neapolitańczykiem
Słuchaj Gigi, Giorgio gra na gitarze
Zaczekaj, Sandro też tu jest
Ale, ale nie możesz tak odejść
To jest Twój dom
Tu jesteś królem
Słuchaj, słyszysz ich Gigi
Wszyscy sa tutaj
Powinieneś się udać na stację
Zaśpiewaj Gigi, zaśpiewaj dla publiczności
Śpiewaj dla nich, śpiewaj dla mnie,





Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych